

POSTANOWIENIE

Dnia 29 listopada 2023 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Paweł Księżak (przewodniczący)

SSN Mirosław Sadowski (sprawozdawca)

SSN Adam Redzik

w sprawie z protestu M. K.

przeciwko ważności referendum ogólnokrajowego zarządzonego na dzień 15 października 2023 r.,

przy udziale Prokuratora Generalnego oraz Przewodniczącego Państwowej Komisji Wyborczej,

na posiedzeniu niejawnym w Izbie Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych w dniu 29 listopada 2023 r.,

pozostawia protest bez dalszego biegu.

UZASADNIENIE

M.K. (dalej: „skarżąca”) wniosła o unieważnienie referendum ogólnokrajowego zarządzonego na dzień 15 października 2023 r. z uwagi na dopuszczenie przestępstwa mającego zmasowany charakter na terytorium Polski.

Skarżąca podniosła, że posiada wiedzę bezpośrednią oraz z serwisów społecznościowych, iż w lokalach OKW pytano biorących udział w procesie wyborczym, o chęć udziału w referendum, pytano o potrzebę wydania kart; pytano o liczbę potrzebnych kart (małżeństwo, rodzinne głosowanie), lub bez pytania, nie wydając karty referendalnej, odnotowywano w spisie wyborców

– „nie pobiera karty referendalnej”. Nadto skarżąca podniosła, że po oficjalnym zamknięciu lokali wyborczych w Polsce, po zakończeniu ciszy wyborczej, oficjalnego ogłoszenia częściowych wyników wyborów przez Państwową Komisję Wyborczą, prowadzono nadal procesy wyborcze przez niektóre Obwodowe Komisje Wyborcze po godz. 21 np. w W., w K. (w komisjach głównie zlokalizowanych na miasteczku studenckim A.), gdzie proces głosowania nie został przedłużony żadnym oficjalnym komunikatem Państwowej Komisji Wyborczej, ani w zakresie godzin głosowania, ani w zakresie konkretnych komisji obwodowych, a dodatkowo już po ujawnieniu częściowych wyników wyborów przez Państwową Komisję Wyborczą. Do lokali wyborczych, pomimo ich zamknięcia, dowożono autokarami do wielu Polskich miast obywateli, głównie młodych, do czynności procesu głosowania. Wszyscy uczestnicy głosowali na podstawie zaświadczeń zezwalających na głosowanie w lokalach wyborczych, poza miejscem zamieszkania. Ci wyborcy czekali na oddanie głosu, ustawieni w długich kolejkach do białego rana. Skarżąca zarzuciła, że kolejni wyborcy uczestniczyli w zorganizowanym na masową skalę procesie głosowania i to kilkakrotnie, albowiem byli ubrani stosownie do nocnej i jesiennej pory roku, tj. w ciepłych ubraniach i będący zaopatrywani przez dostawców jedzenia w posiłki i gorące napoje.

Skarżąca podniosła, że materiały o przebiegu głosowania z 15 października 2023 r., zarówno fotografie jak i filmy, są ogólnie dostępne w Internecie i portalach społecznościowych. W ocenie skarżącej doszło do oszustwa w procesie głosowania w referendum i zażądała unieważnienia referendum.

Do protestu skarżąca załączyła: adresy internetowe, powszechnie dostępne filmów i zdjęć.

W odpowiedzi na protest, pismem z 30 października 2023 r., Państwowa Komisja Wyborcza wyraziła opinię, że protest należy pozostawić bez dalszego biegu z uwagi na niesformułowanie w nim zarzutów, które nawiązywałyby do określonych w art. 82 § 1 Kodeksu wyborczego i art. 33 ust. 1 ustawy o referendum ogólnokrajowym w związku z art. 241 § 3 Kodeksu wyborczego podstaw ich wniesienia, tj. z powodu niespełnienia ustawowego wymogu, polegającego na konieczności wskazania, że zarzucane naruszenia prawa miały wpływ na przebieg głosowania, ustalenie wyników głosowania, a także z uwagi na niesformułowanie zarzutów oraz nieprzedstawienie lub niewskazanie dowodów, na których opiera swoje zarzuty. W przypadku zaś rozpoznania protestu Państwowa

Komisja Wyborcza wyraziła opinię, że z powyższych względów powinien zostać on uznany za bezzasadny.

W odpowiedzi na protest, w piśmie z 2 listopada 2023 r., Prokurator Generalny wyraził pogląd, iż protest referendalny należy pozostawić bez dalszego biegu, jako niespełniający warunków formalnych.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Protest należało pozostawić bez dalszego biegu.

Zgodnie z art. 34 ust. 1 ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o referendum ogólnokrajowym (tekst jedn. Dz.U. 2020, poz. 851 ze zm., dalej: „u.r.o.”) protest przeciwko ważności referendum wnosi się do Sądu Najwyższego w terminie 7 dni od dnia ogłoszenia wyniku referendum przez Państwową Komisję Wyborczą w Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej. Stosownie do art. 34 ust. 2 u.r.o., do warunków i trybu wnoszenia protestu przeciwko ważności referendum oraz sposobu jego rozpatrywania stosuje się odpowiednio przepisy ustawy z dnia 5 stycznia 2011 r. - Kodeks wyborczy (tekst jedn. Dz.U. 2022, poz. 1277 ze zm., dalej: „k.wyb.”).

Zgodnie z art. 33 ust. 1 u.r.o. przeciwko ważności referendum może być wniesiony protest ze względu na zarzut dopuszczenia się przestępstwa przeciwko referendum lub naruszenia przepisów ustawy o referendum ogólnokrajowym dotyczących głosowania, ustalenia wyników głosowania lub wyniku referendum.

Stosownie do powyższego ustawa przewiduje dwie okoliczności, z którymi wiąże możliwość wniesienia protestu przeciwko ważności referendum. Pierwszą z nich jest dopuszczenie się przestępstwa przeciwko referendum, a drugą naruszenie przepisów ustawy o referendum ogólnokrajowym.

Odnosząc się do pierwszej okoliczności, wskazać należy, że nie każdy czyn zabroniony, nawet jeżeli przez indywidualnego odbiorcę odbierany jest szczególnie negatywnie, podniesiony może zostać skutecznie w proteście referendalnym jako zarzut. Ustawodawca wyraźnie bowiem określił, że przedmiotem zarzutu może być wyłącznie czyn zabroniony będący przestępstwem, co oznacza zbrodnię lub występki. W konsekwencji wykroczenie nie może stanowić przedmiotu zarzutu podnoszonego skutecznie

w ramach protestu referendalnego. Co więcej, ustawodawca dokonał kolejnego ograniczenia stanowiąc, że przedmiotem zarzutu referendalnego może być wyłącznie zarzut dopuszczenia się przestępstwa przeciwko referendum. Przestępstwa te określone zaś zostały w rozdziale XXXI Kodeksu karnego – Przestępstwa przeciwko wyborom i referendum.

Podobnie wąsko ujęta została druga z okoliczności warunkujących możliwość wniesienia protestu przeciwko ważności referendum, czyli naruszenie przepisów ustawy o referendum ogólnokrajowym. Ustawodawca wyraźnie bowiem wskazał, że przedmiotem zarzutu może być wyłącznie naruszenie przepisu wskazanej ustawy który dotyczy głosowania, ustalenia wyników głosowania lub wyniku referendum. Innymi słowy wnoszący protest nie może skutecznie powołać jako zarzutu naruszenia przepisu ustawy o referendum ogólnokrajowym, który nie dotyczy głosowania, ustalenia wyników głosowania lub wyniku referendum.

Wskazać również należy, że zgodnie z art. 241 § 3 k.wyb. wnoszący protest ma nie tylko obowiązek sformułowania w nim zarzutów, o których była mowa w poprzednim punkcie, ale również przedstawienia lub wskazania dowodów, na których opiera swoje zarzuty. Niesprostanie przez wnoszącego protest tym obowiązkom, zgodnie z art. 243 § 1 k.wyb., prowadzi do pozostawienia protestu bez dalszego biegu.

Przyjęty przez ustawodawcę model protestu przeciwko ważności referendum polega więc na sprawowaniu przez Sąd Najwyższy indywidualno-konkretniej kontroli ważności referendum, nie ma natomiast podstaw prawnych do prowadzenia przez Sąd Najwyższy, w ramach postępowania z protestu przeciwko ważności referendum, kontroli abstrakcyjnej (z wielu zob. postanowienia Sądu Najwyższego z: 18 lipca 2019 r., I NSW 39/19; 20 października 2019 r., I NSW 117/19; 21 listopada 2019 r., I NSW 235/19; 28 listopada 2019 r., I NSW 201/19; 31 lipca 2020 r., I NSW 4722/20).

Odnosząc powyższe rozważania do podniesionych przez skarżącą zarzutów Sąd Najwyższy stwierdził, że mają one charakter abstrakcyjny, a skarżąca nie przedstawiła żadnych dowodów, że opisane przez nią zdarzenia faktycznie miały miejsce. Odwołanie się do wiedzy pośredniej, opartej na bliżej nieokreślonej, jak można wnosić powszechnie dostępnej w źródłach elektronicznych

korrespondencji elektronicznej, dotyczącej nieokreślonych podmiotów oraz ich zachowań, nie może stanowić podstawy zarzutu protestu przeciwko ważności referendum. Jak wskazano powyżej, tego rodzaju hipotetyczne okoliczności w realiach rozpatrywanego protestu, w żaden sposób nie wpłynęły, ani wpłynąć nie mogły – z uwagi na brak w nich udziału osoby wnoszącej protest – na jej prawa. Abstrakcyjny charakter podniesionych zarzutów, brak dowodów oraz wykazania wpływu opisanych zdarzeń na wynik referendum uzasadnia pozostawienie protestu skarżącej bez dalszego biegu.

Na marginesie Sąd Najwyższy wyjaśnia, że zgodnie z art. 39 § 2 k.wyb. głosowanie odbywa się bez przerwy od godziny 7⁰⁰ do godziny 21⁰⁰. Stosownie zaś do art. 39 § 4 k.wyb., o godzinie zakończenia głosowania przewodniczący obwodowej komisji wyborczej zarządza zakończenie głosowania. Od tej chwili głosować mogą tylko wyborcy, którzy przybyli do lokalu wyborczego przed godziną zakończenia głosowania.

Z powyższego jednoznacznie wynika, że wyborca, który przybył do lokalu wyborczego przed godziną zakończenia głosowania, czyli w realiach sprawy przed godziną 21⁰⁰ może zrealizować swoje czynne prawo wyborcze. Jednocześnie obwodowa komisja wyborcza ma obowiązek umożliwienia takiej osobie realizację jej konstytucyjnego prawa.

Na naruszenie prawa do oddania głosu w opisanych wyżej okolicznościach stanowczo wskazał Sąd Najwyższy m.in. w postanowieniu z 26 listopada 2015 r., III SW 108/15: „wnoszący protest, który przebywał w lokalu Komisji Wyborczej, mimo zarządzenia o zakończeniu głosowania, był nadal uprawniony do oddania głosu (...). Tym samym Komisja była zobowiązana do wydania mu karty wyborczej i udostępnienia urny wyborczej”

Ponadto wskazać należy, że zgodnie z art. 39 ust. 1 u.r.o. od zakończenia kampanii referendalnej aż do zakończenia głosowania zabronione jest zwoływanie zgromadzeń, organizowanie pochodów i manifestacji, wygłaszanie przemówień, rozdawanie ulotek, jak też prowadzenie w inny sposób kampanii referendalnej. Skarżąca nie wykazała, że doszło do zdarzeń, które mogłyby być zakwalifikowane jako naruszające powyższy zakaz.

Mając na uwadze powyższe, Sąd Najwyższy, na podstawie art. 243 § 1 zd.1 k.wyb. w zw. z art. 34 ust. 2 u.r.o., postanowił jak w sentencji.

[SOP]

[a!]

